15
NUMER — ROK XXII
KRAKÓW, 22. IV. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

OD WYDAWNICTWA.

Wobec napaści jaka się ukazała w specjalnym periodyku reklamowym firmy „Henkel i Ska“ posiadającej swój oddział w Bydgoszczy na Rzeczpospolitą Polskę, wydawnictwo „P. K.“ postanowiło nie wykonać zlecenia serii ogłoszeń tej firmy, wyrabiającej środki jak: „Persil“, „Henko“, „Sil“, „Imi“, „Ata“ i na ten niesłychany atak na Państwo Polskie zwraca uwagę swoim P.T. Czytelnikom.

Silni! Zwarci! Gotowi!

oto hasło dnia

Czy już subskrybowałeś Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Rok XXII Nr. 15

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, 22 kwietnia 1939

TREŚĆ NUMERU:

W chwilach napięcia

Czujemy znów groźny powiew zbliżającej się zawieruchy wojennej. Ludzkość nie otrząsnęła się jeszcze całkowicie ze straszliwych wrażeń lat wojennych 1914—1918, nie upłynął jeszcze okres pełnego pokolenia, umożliwiający przynajmniej uzupełnienie kadr młodych ludzi, wybitych na wojnie, jeszcze wdowy i sieroty po poległych żołnierzach nie otarły łez z powodu utraty swych najbliższych, a nade wszystko nie wszędzie jeszcze państwa zdołały odbudować się gospodarczo i zapewnić wszystkim swym obywatelom pracy i chleba — a już w szybkim tempie zbliżają się do nas ponure widma jeźdźców Apokalipsy, zapowiadające śmierć i zniszczenie. Jeżeli w całym tym ciemnym i przygnębiającym obrazie są jakieś punkty jaśniejsze, niosące coś w rodzaju pociechy, to przede wszystkim świadomość, że olbrzymia, przygniatająca w swej ilości i w swej moralnej jakości większość świata potępia te przygotowania wojenne dwóch dyktatorów, stosujących politykę, która nie pozostawia już u nikogo żadnych wątpliwości co do tego, że los pokoju i wojny, czyli los całej cywilizacji zachodniej w Europie zawisł tylko od kaprysu czy chwilowego nastroju dwóch dyktatorów europejskich.

Sytuacja dziś jest tego rodzaju, że — jak to trafnie określił jeden z publicystów angielskich — źle przespana noc dyktatora lub nienależycie przetrawiony obiad, wywołujący ból żołądka u Hitlera lub Mussoliniego i w związku z tym pogorszenie się ich nastrojów osobistych — mogą rozpętać wojnę światową, w której cierpieć będą zupełnie niewinnie miliony ludzi. Kanclerz Hitler i Mussolini często i chętnie podkreślają, że całe swe osobiste szczęście poświęcają służbie dla swych narodów. Tymczasem wypadki potwierdzają coś wręcz odwrotnego: Oto bowiem narody terroryzowane przez dyktatorów muszą poświęcić swe szczęście, swój spokój i dobrobyt gospodarczy dla zaspokojenia gigantycznych chimer swych dyktatorów, którzy zdają się nie uznawać żadnych hamulców w swym dążeniu do indywidualnej wielkości. Jednemu z nich śni się sława Cezara, drugiemu błąkają się po nocach wizje Napoleona, a narody, trzymane żelazną ręką muszą rezygnować ze swych najświętszych dóbr po to, aby ciemiężyciele mogli się wznieść wyżej na piedestale historii.

Stan wywołany przez obydwu dyktatorów jest nie do utrzymania na dłuższą metę. Ustawiczne lawirowanie między naprężeniem, a odprężeniem, między błyskawicznym przerzucaniem wojsk z jednego terytorium na drugie, między piorunującymi mowami, w których groźby wojny rzucane są z coraz większą i wyraźniejszą siłą — wyczerpuje psychicznie najbardziej nawet odpornych na wzruszenia duchowe. Konieczność utrzymywania stałego pogotowia zbrojnego wyczerpuje społeczeństwa także pod względem gospodarczym, boć przecie trudno sobie wyobrazić przemianę całego kraju w jeden wielki obóz warowny bez konieczności poświęcenia na ten cel wielkich sum pieniężnych. Minęły już czasy, w których pacyfistyczni marzyciele snuli ro-

mantyczne obliczenia z ołówkiem w ręku na temat wielkich dobrodziejstw, jakieby ludzkość osiągnęła, gdyby państwa poświęcały te olbrzymie sumy, jakie idą na przygotowanie zniszczeń wojennych — celom kulturalnym, podniesieniu oświaty, stanu zdrowotnego miast i wsi, rozbudowie urządzeń cywilizacyjnych i przedłużaniu życia ludzkiego na ziemi. Dziś twardą koniecznością jest wyzbywanie się dóbr materialnych dla budowania coraz to wyższych i bardziej niedostępnych zapór, któreby były w stanie zatrzymać nawałę współczesnych Hunnów i Wandalów, ruszających na podbój świata z upiornymi hasłami nienawiści człowieka do człowieka, gilotynowanie wszystkiego, co w życiu ludzkim jest piękne, wzniosłe i szlachetne, burzenia wartości etycznych i z wyraźnymi zamiarami przemiany wolnych jeszcze krajów na więzienia i barbarzyńskie obozy koncentracyjne. Wobec widma takiej nawały milknie głos tzw. pacyfistów integralnych, wykluczających w ogóle wojnę bez względu na to, pod jakimi hasłami ona jest prowadzona i czy służy celom napadu lub obrony. Żadne wolne społeczeństwo nie może i nie powinno szczędzić ofiar na budowę zbrojnej potęgi obronnej, tak jak żaden kulturalny człowiek nie powinien żałować środków na akcję, mającą na celu zapobieganie zbliżającej się epidemii lub na zwalczanie szerzącej się już zarazy. Wojna obronna z współczesnymi ciemiężycielami ludzi jest właśnie podobna do wojny ruch inwestycyjny jest dziełem w głównej ofiarnością podejmuje przeciw bakteriom, siejącym dżumę czy cholerę.

Oczywiście, że w warunkach psychologicznych, w których społeczeństwo zmobilizowane jest do czujności obronnej, słabnie działalność gospodarcza, ustaje ruch inwestycyjny i wszelkie planowanie na długą metę. Jest to objaw, towarzyszący każdej psychozie wojennej, widoczny nie tylko w Polsce, ale pod każdą szerokością geograficzną i bez względu na to, jakiej rasy czy koloru skóry ludność zajmuje dane terytorium. W okresie wojny lub przygotowań do wojny milkną nie tylko Muzy — jak mówi znane przysłowie łacińskie — ale i zasady ekonomiczne. Mimo to nie uważamy takiego nastawienia do problemów gospodarczych za rzecz korzystną dla rozwoju gospodarczego kraju. Państwo jest instytucją wieczną i nie może zginąć, choćby działania wojenne dokonały największych nawet spustoszeń w szeregach obywateli i w jego urządzeniach gospodarczych. Nie wystarczy więc, że w okresie przygotowań wojennych i w czasie samej wojny ruch inwestycyjny jest dziełem w głównej mierze samego państwa nie zaś czynników prywatnych. Tego wymagają bowiem prawa polityczne i ekonomiczne prowadzenia wojny. Wszelako rozmach inwestycyjny w okresie pokoju i możliwie najlepsze zagospodarowanie kraju jest jednym z głównych elementów należytego potencjału gospodarczo militarnego każdego państwa.

Polska patrzy na rozwój wypadków międzynarodowych z całkowitym spokojem i godnością. Ludność wykazuje skończoną dojrzałość i samoopanowanie w obliczu zbliżających się dziejowych rozstrzygnięć. Szczególnie społeczeństwo żydowskie zdaje sobie sprawę z wagi problemów bieżących, tak brzemiennych w treść historyczną. Ta patriotyczna i pełna oddania postawa obywatelstwa żydowskiego nie uchodzi też na szczęście uwadze miarodajnych czynników państwowych, które, choć zaabsorbowane zagadnieniami obronnymi w skali międzynarodowej napewno w chwili obecnej zdają sobie sprawę zarówno ze wskazówek, jakich dostarcza teraźniejszość, jak i z błędów, poczynionych dotychczas w stosunku do ludności żydowskiej w Polsce.

X. Y.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego“ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon 1938/39 do kina „Wanda“ w Adm. „Przeglądu Kupieckiego“.

KUPCY ŻYDZI!

Subskrybujmy masowo i wydatnie „Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej“

INŻ. GUTTMANN.

Do Kupiectwa żydowskiego!

Subskrybowanie Pożyczki Lotniczej — bezwzględnym nakazem chwili.

Jesteśmy świadkami powstawania nowego rozdziału w historii świata. Odgłos surm bojowych jest coraz bliższy a z dala dochodzi nas tupot maszerujących butów żołnierskich i szczęk oręża z odległych krańców Europy.

Jeszcze nie zabliźniły się rany po ostatniej wojnie światowej, jeszcze nie zamilkły skargi i ból serdeczny sierót, wdów i matek, jeszcze nie wróciło do równowagi życie gospodarcze i duchowe a już nadciąga nowa burza, już zarysowuje się na horyzoncie widmo nowej wojny światowej.

Cała Europa drży w posadach. Konstrukcja polityczna oparta na przesłankach ideowych i moralnych, załamuje się. Traktaty i układy są tylko czczą formalnością. Państwa totalistyczne przyjęły prawo pięści. Bewzględnie, jak w świecie zwierzęcym, pożera silniejszy - słabszego. Totalizm zagarnia jeden kraj po drugim.

Doktrynę o rasizmie stworzono poto tylko, by podburzać jeden odłam narodu przeciw drugiemu, by osłabić hart i wolę społeczeństwa, siać ziarno niezgody i wszczepiać jad nienawiści, działając destruktywnie, od wewnątrz — na siłę obronną Państwa.

Pod przykrywką demagogicznej nienawiści, kryje się zaborczość totalistyczna.

Wszelkie próby i zakusy podważania jednolitości społeczeństwa naszego, spełzły na niczym, grę tę bowiem przejrzano w porę wyciągając odpowiednie konsekwencje.

Jak niegdyś Polska była przedmurzem chrześcijaństwa, tak dziś będzie ostoją i bastionem wolności i demokracji, o który rozbije się każda fala zaborczości.

„Si vis pacem — para bellum“ powiada łacińskie przysłowie — Jeżeli pragniesz pokoju — przygotuj się do wojny.

W tej sentencji tkwi dużo prawdy. Dzisiejsze warunki wymagają stałego pogotowia, silnej Armii i przygotowania całego społeczeństwa do obrony względnie walki. Rację bytu ma tylko naród mężny, zdecydowany do walki o swój byt i prawa.

Wojna teraźniejsza będzie przeważnie „wojną błyskawiczną“. Przykłady ostatnich miesięcy dostarczyły dość dowodów. Zaskoczyć napadniętego znienacka, bez uprzedzenia, przy zastosowaniu nowoczesnej broni a w szczególności lotnictwa, to główny cel i zadanie napastnika.

Lotnictwo nowoczesne wojskowe — to osobny wielki rozdział w obecnej technice wojennej. Rozbudowane wielkie wytwórnie samolotów, lotniska, szkoły pilotarzu, kilkanaście typów samolotów od zwyczajnego osobowego, poprzez ścigacze, sanitarki, wywiadowcze, i bombowce, stanowią częstokroć latające twierdze, uzbrojone w działa i karabiny maszynowe, stacje radiowe, przyrządy do rzucania bomb, decydują przeważnie o wyniku wojny prowadzonej na lądzie czy morzu.

Wojna przyszłości nie ograniczy się do walk liniowych na froncie, lecz przeciwnie w pierwszym rzędzie obliczoną będzie na atakowanie „zaplecza“. Niszczenie przemysłu, arterji komunikacyjnych, dworców kolejowych, budynków, szerzenie popłochu i paniki, przeprowadzenie „desantu“ wojsk z samolotów przy pomocy spadochronów, bombardowanie osiedli przy zastosowaniu bomb różnego rodzaju, to będą zadania lotnictwa.

Rząd, mając powyższe przesłanki na uwadze i dbając o przygotowanie i odporność społeczeństwa cywilnego stworzył „LOP“ Organizacja ta ma za zadanie szkolić społeczeństwo w obronie przeciwlotniczej, zaznajomienie z środkami obrony przed gazami i t. d. W ostatnich tygodniach mieliśmy możliwość zapoznania się z tematem tym, na naszym terenie z okazji ćwiczeń przeciwlotniczych, i możemy stwierdzić, że społeczeństwo zdało dobrze egzamin, wykazując wielkie zrozumienie i karność.

Im więcej samolotów, lotnisk i dział przeciwlotniczych posiadać będziemy, tym pewniejszy będzie pokój, a w razie zaatakowania nas, będziemy mogli się skutecznie bronić. Musimy się tylko do tego celu przygotować. W epoce gigantycznych zbrojeń innych narodów, nie możemy bezczynnie się przypatrywać, lecz musimy dotrzymać kroku.

O dzielność i wytrzymałość naszej Armii jesteśmy zupełnie spokojni, ale dać jej musimy nowo-

czesny sprzęt, w takich rozmiarach i wyposażeniu, by mogła zmierzyć się z każdym przeciwnikiem.

Rząd nasz rozpisał Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Całe społeczeństwo bez różnicy ugrupowań partyjnych i wyznania, stanęło jednym zwartym frontem do apelu, a miliony płyną na Pożyczkę! Imponuje i oszałamia wprost rozmach i entuzjazm z jakim Pożyczka została przez społeczeństwo przyjęta.

Wielcy i mali, bogaci i biedni cisną się do okienek bankowych subskrybując częstokroć ponad swoje siły.

Powstała jedna z najszlachetniejszych rywalizacji dla dobra Ojczyzny. Każdy dorzuca swą cegiełkę do budowy „Wielkiej Mocarstwowej Polski“ wolnej i demokratycznej, w której w największej harmonii współpracować będą wszyscy obywatele dla Jej i swego dobra.

Historia Żydów w Polsce nie jest rozdziałem nowym/ Karta nasza jest dobrze zapisana i zawsze gdy tego sytuacja wymagała, stawaliśmy w jednym szeregu, ramię przy ramieniu walcząc o Niepodległość i Wolność Polski. Postaci historycznych w rodzaju pułk. Berka Joselewicza naliczyć możemy wiele, w naturze bowiem naszej leży umiłowanie Wolności.

A gdy nadejdzie chwila w której na rozkaz stanąć trzeba do apelu i spełnić najszlachetniejszy obowiązek jaki ciąży na obywatelu, wówczas stanie całe Żydostwo, by razem walczyć o wspólną Wolność i przyszłość Polski. Tysiące zgłoszeń Żydów w placówkach konsularnych polskich w Palestynie, Anglii, Francji, Ameryce itd. na ochotnika do Armii Polskiej, oto konkretne dowody prawdziwości tego twierdzenia.

Obecnie apelujemy do Was:

Subskrybujcie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej! Każdy z Was spełnić musi bezzwłocznie ten obowiązek, który nie pozostaje w żadnym stosunku do ofiar jakich wymagać będzie ewentualna zawierucha wojenna. Mimo ciężkie czasy i złej obecnej sytuacji gospodarczej subskrybować będziemy takie sumy, któreby wykazały, że jesteśmy gotowi ponosić ofiary wówczas, gdy tego dobro Rzeczypospolitej wymaga.

Każdy z nas powinien sobie uważać za punkt swego honoru subskrybowanie nietylko wielkich sum, ale też uświadamianie swych znajomych o potrzebie aktywnej współpracy w tej akcji, i okazać swe przywiązanie do Rzeczypospolitej, nie pięknymi słowy — lecz czynem, zaczynając od siebie.

Pragniemy, aby społeczeństwo żydowskie spełniło swój obowiązek i aby w szlachetnym współzawodnictwie zasiliło poważnie lotnictwo Polskie, wzmacniając Jego siłę obronną.

Wierzymy, że społeczeństwo Polskie otworzy wreszcie oczy, uświadamiając sobie, że obywateli żydowskich nie należy odpychać lecz przeciwnie zachęcić do pracy dla wspólnego dobra i że dla nas Żydów zaświta też Jutrzenka lepszej przyszłości.

Nastąpi konsolidacja całego społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości, zespolenie wszystkich sił i koncentrowanie około jednego celu!

Tak jak ongiś, skrzydlata hussarja głosiła dzielność oręża polskiego, tak niechaj dzisiaj

„Polska Armia Skrzydlata“

będzie wyrazicielem demokracji i równouprawnienia, a na Jej sztandarach niech widnieje zawsze aktualna dewiza:

„Za Naszą i Waszą Wolność!“

Minimalne normy orientacyjne przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

ustalone przez Komisarza Wojew. Poż. OPL.

P R Z E M Y S Ł

I kat. przem. świad. przemysłowego*)	— 2% ustalonego za 1938 rok obrotu
II „ „ „ „	— 1% „ „ „ „ „
III „ „ „ „	— 1% „ „ „ „ „
IV „ „ „ „	— ½% „ „ „ „ „
V „ „ „ „	
VI „ „ „ „	
VII „ „ „ „	
VIII „ „ „ „	— a) rzemieślnicy zwolnieni od podatku obrotowego w myśl przepisów art. 8, p. 5, ust. o podatku przemysłowym: pracujący sami 1 bon 20 zł. pracujący przy pomocy 1 członka rodziny 1 bon 20 zł. b) pozostałe przedsiębiorstwa pół procent od obrotu ustalonego za rok 1938.

U w a g a :

*) Za podstawę należy brać kategorie świadectw przemysłowych normalnie bez ulg.

HANDEL

I kat. handl. świad. przemysłowych*)	— 2% ustalonego obrotu za rok 1938**)
II „ „ „ „	— 1% „ „ „ „ „
III „ „ „ „	
IV „ „ „ „	— 2 bony
Va i Vb „ „ „ „	

Uwaga:

*) Za podstawę należy brać kategorie świadectw przemysłowych normalnie bez ulg.

**) Wliczając do podstawy także obrót artykułami opłacającymi podatek w formie scalonej.

HANDEL JARMARCZNY

2% obrotu z r. 1938 bez względu na rodzaj handlu i długość dni jarmarcznych.

POŚREDNICY HANDLOWI I GIEŁDOWI

5% prowizji ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za r. 1938.

WOLNE ZAWODY

	do 2000 zł.	ustalonego przy wymiarze za r. 1938 obrotu	—	1%
od 2001	do 3600 „	„ „ „ „ „ „	—	2%
„ 3601	do 4800 „	„ „ „ „ „ „	—	3%
„ 4801	do 7200 „	„ „ „ „ „ „	—	4%
„ 7201	do 12000 „	„ „ „ „ „ „	—	6%
„ 12001	do 24000 „	„ „ „ „ „ „	—	8%
ponad	24000 „	„ „ „ „ „ „	—	12.5%

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI BUDYNKOWYCH

w zależności od ilości izb lub pomieszczeń.

do 4 izb	—	1 bon zł. 20
5 do 10 „	—	2 bony „ 40
11 do 20 „	—	5% komornego lub wartości czynszowej ustalonej przy wymiarze podatku od nieruchomości na r. 1938.
ponad 20 „	—	10%.

Uwaga: Z nowowybudowanych domów ponad 4 izby o 100% wyżej.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

do	— 160.—	zł.	—	zł. 20.—
161	— 300.—	„	—	25%
301	— 400.—	„	—	35%
401	— 600.—	„	—	50%
601	— 1000.—	„	—	75%
1001	— 2000.—	„	—	100%
ponad	2000.—	„	—	150% (1½ pensji)

Uwaga: Sumy z pensji przypadające na subskrypcję Pożyczki zaokrągla się do pełnych kwot obligacji (100 zł.) lub bonu (20 zł.).

Wyjaśnienie Redakcji:

W poprzednim numerze „Przeglądu Kupieckiego“ (Nr. 14) podaliśmy normy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na podstawie danych zaczerpniętych z Centrali Związku Kupców, które jednak jako tymczasowe — wobec wydania oficjalnych norm — są obecnie bezprzedmiotowe.

Reforma systemu reglamentacji przywozu nie powinna się stać środkiem dyskryminacji wobec handlu prywatnego

Warszawa, w kwietniu.

Znajdujemy się w przededniu gruntownej reformy systemu reglamentacji przywozu, mającej być przeprowadzonej w wyniku odbytej Konferencji Importowej.

Przy Międzyministerialnej Komisji Obrotu Towarowego (K. O. T.) został utworzony ścisły Komitet do prac nad realizacją uchwał Konferencji Importowej, pod przewodnictwem nacz. Wacława Jastrzębowskiego.

Komitet ten zajmuje się przygotowaniem szczegółowych i konkretnych wniosków dla Komisji Obrotu Towarowego, która ze swej strony przedstawi na ich podstawie projekty potrzebnych zarządzeń administracyjnych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, zaś Radzie Handlu Zagranicznego wyda instrukcje co do prac organizacyjnych, których podjęcie i wykonanie będzie uznane za wskazane dla usprawnienia i racjonalizacji importu.

Prace Komitetu obejmują w pierwszym rzędzie zaprojektowanie konkretnych zasad wydawania pozwoleń na przywóz poszczególnych towarów, terminów pozwoleń, okresów kontyngentowych i t. p. Punktem wyjścia prac Komitetu będą więc zagadnienia branżowe, które znalazły wyraz w referatach przygotowanych na Konferencję Importową. Poza tym opierać się one będą w szerokim stopniu na pomocy Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego, któremu powierzono przygotowanie odnośnych materiałów.

Jak zdołaliśmy stwierdzić projektowana reforma ma pójść dość daleko i może uderzyć b. dotkliwie w solidne kupiectwo, które od wielu lat zajmuje się importem. Przewidywane bowiem jest skasowanie stosowanych obecnie zasad respektowania praw nabytych.

W myśl projektowanej reformy zgłaszający się o pozwolenie przywozu odpowiadać ma kwalifikacjom uszeregowanym w następującej kolejności:

1) udowodnienie bezpośredniego zakupu u źródła,
2) przewóz polskimi liniami okrętowymi, względnie asekuracja w Polsce lub polskie usługi maklerskie (w ostateczności przewóz bezpośredni do Gdyni),
3) kwalifikacje podmiotowe i
4) w ostateczności dopiero, przy równości innych warunków — prawa nabyte.

Przewidywane jest prowadzenie specjalnych list importerów pod kątem widzenia tych 4 warunków oraz podwyższenie niepodzielnego już dalej minimum przywozu, na które może być wydane pozwolenie przywozu.

Dwumiesięczny podział kontyngentów i trzy-

miesięczny okres ważności pozwolenia przywozu ma być przedłużony do okresu półrocznego.

Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego na tle zmienionych warunków podziału kontyngentów przywozowych zreformować ma swoją metodę działania, kontynuować studia nad takimi sprawami, jak minimum przydziału, listy importerów, warunki, w które będą zaopatrywane w przyszłości pozwolenia przywozu, technika wyzyskiwania pozwoleń półrocznych. Izby przemysłowo - handlowe opracować mają metodę nadzoru cen importowych.

Rada Handlu Zagranicznego jako całość ma zająć się rozpracowaniem takich zagadnień, jak sprawa utworzenia instytucji finansowej dla rozprowadzenia kredytów eksportowych, instytucji asekuracyjnej, jak sprawa szkolenia sił fachowych, jak wreszcie współpraca z Ligą Morską i Kolonialną w zakresie własnego dostępu krajowych surowców, jak na koniec sprawą wyzyskania surowców i namiastek krajowych oraz premiowania produkcji.

Jako pismo, reprezentujące kupiectwo, mieliśmy na samym początku zwoływania Konferencji Importowej duże zastrzeżenia, czy Konferencja ta, niezależnie od jej dążności dyskryminacji pewnych zasłużonych i aktywnych elementów w handlu, nie stanie się skutecznym środkiem dla zetatyzowania handlu. Obecnie, z chwilą ujawnienia pewnych tendencyj, którym hołdują członkowie ścisłego Komitetu przy Międzyministerialnej Komisji Obrotu Towarowego, obawy nasze jeszcze się wzmogły.

Wydaje się celowym przewijający się jakby czerwoną nicią przez Konferencję postulat, że w zasadzie importerem powinien być kupiec, a tylko w wypadkach szczególnie uzasadnionych, wyrobionymi drogami handlowymi, zaufaniem kredytowym etc., przemysł może importować bezpośrednio.

W Min. przemysłu i handlu bardzo dużo w okresie wypadków litewskich w ub. roku dał do myślenia fakt, że wszystkie ładunki surowców bawełnianych, skierowanych do przemysłowców łódzkich, zostały na skutek poleceń dysponentów zagranicznych cofnięte do miejsc wysyłki, a jeśli nie było przerw w produkcji włókienniczej, to należy to właśnie zawdzięczyć kupcom - importerom, którzy sprowadzali bawełnę do Polski na własny rachunek.

Jak słychać, warunki przywozu każdego towaru i lista firm dopuszczonych do przywozu ulegać mają skrupulatnemu badaniu i w tych tylko badaniach będzie można zdecydowanie powiedzieć, w których surowcach przemysł powinien pozostawać bezpośrednio importerem. Wypowiadana też jest opinia, że jeśliby słabość finansowa kupców - importerów nie pozwalała w zakresie niektórych towarów na dokonywanie bezpośrednich zakupów, należy w drugiej linii popierać komisantów, kupujących we właściwych źródłach, eliminując równocześnie zagraniczne firmy pośredniczące.

Zrozumiałe też jest, że jeśli istnieje konieczność pewnego ograniczania przywozu, to powinny być wyzyskane wszystkie środki w kierunku jak najbardziej racjonalnym, płynącym z możliwości zastąpienia tych towarów produkcją krajową lub krajowymi namiastkami.

Trudno natomiast pogodzić się z faktem, ażeby solidne firmy kupieckie przestały korzystać z praw nabytych na korzyść nowo upieczonych placówek handlowych, które, poza „plecami", posiadają mało aktywów.

Nie wątpliwie koncentracja importu w rękach niewielkiej liczby przedsiębiorstw wywołać może tendencje towarzyszące każdej monopolizacji w kie-

runku podwyższenia cen i t. zw. renty kontyngentowej.

Korzysta na tym najwięcej ruch spółdzielczy, który wszędzie, gdzie może wypiera handel prywatny i wcale nie uważa na to, czy podkopuje byt, lub rujnuje chrześcijańską, czy żydowską placówkę kupiecką.

Nader wymowną ilustracją jest działalność dawniejszych Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, czynnych obecnie pod firmą Związku Gospodarczego Spółdzielni rolniczo - handlowych.

Związek ten w zakresie importowanych pasz i innych artykułów rolnych powoli wypiera handel prywatny ,znajdujący się w dużej mierze właśnie w rękach kupiectwa chrześcijańskiego.

Sen. Barcikowski , wiceprezes Stow. Kupców Polskich, przemawiając w Senacie przeciwko przywilejom podatkowym spółdzielni, przytoczył taki oto „kwiatuszek“, wyjęty z odezwy dwóch spółdzielni kupieckich. Brzmi on jak następuje:

„Zbrodnią jest, jeżeli robotnik czy włościanin choć jeden grosz, który powinien iść do spółdzielni, niesie do prywatnego sklepikarza. Każdy grosz, zaniesiony do prywatnego sklepikarza, idzie na wzmocnienie kapitalizmu, podczas gdy każdy grosz oddany spółdzielni, rozwiązuje więzy ekonomiczne od tegoż kapitalizmu“.

Jeśli tak ma wyglądać akcja unarodowienia handlu, to winszujemy p. sen. Barcikowskiemu, jednemu z głównych orędowników tej akcji.

Hasło unarodowienia handlu, jak wywodzi „Polska Gospodarcza“, będąca półoficjalnym organem Min. przemysłu i handlu (zeszyt 14) wyzyskane zostało przez tych, którzy toczą walkę z pośrednictwem. Walka z pośrednictwem jest szczególnie popularna na odcinku rolniczym.

Bardzo znamienne są uwagi dalsze: „...Wniosek, że tylko spółdzielczość jest zdolna rozwiązać problem usprawnienia aparatu dystrybucji, wydaje się zbyt pochopnym“, lub: „Istnieje wreszcie wiara, że spółdzielnie łatwiej podporządkować państwowej gospodarczej racji stanu, niż handel indywidualny, jakgdyby w dzisiejszych czasach państwo nie dysponowało całym szeregiem nacisków administracyjnych i gospodarczych na każdym — bez względu na jego formę — podmiot gospodarczy“.

Jak zaznacza w dalszym ciągu „Polska Gospodarcza“, z tezami której nie zawsze możemy się zgodzić, nie sprzyjają także rozwojowi handlu częste tendencje przemysłu do wzięcia w swe własne ręce spraw wymiany towarów. Na tle reglamentacji w imporcie „hasło walki ze zbędnym pośrednictwem“ zyskało wielki aplauz w przemyśle. W przywozie np. surowców tłuszczowych handel z przed 1936 r. posiadał około 50 proc. kontyngentów, obecnie udział ten spadł do około 16 proc. Wielkie koncerny sprzedaży przemysłów skartelizowanych również czynią handel prywatny zbędnym. W takim np. węglu rola handlu, jako dystrybutora, jest bardzo mała, gdyż przemysł przetwórczy z reguły zaopatruje się w biurach koncernowych, pozostawiając aparatowi handlowemu alimentacje wsi, rzemiosła i konsumentów nie przemysłowych.

Dlatego istnieje uzasadniona nadzieja, że czynniki miarodajne, które ostatnio miały okazję przekonać się co do wysoce obywatelskiego stanowiska kupiectwa żydowskiego, wejdą na drogę usunięcia dyskryminacji wobec handlu prywatnego, jako całości, a nie tylko wobec handlu chrześcijańskiego, jak tego domaga się „Polska Gospodarcza“.

M. G.

Stanowisko NTA. wobec niesłusznego wyłączania z ryczałtu

Dotychczasowe rozporządzenie o zryczałtowanym podatku przemysłowym przewidywały — między innymi — że warunkiem zasadniczym, pod którym dane przedsiębiorstwo w ogóle może być zaliczone do ryczałtu jest, iż podpadać on musi pod jedną z wymienionych w corocznych rozporządzeniach o ryczałcie *kategorii świadectw* przemysłowych.

Wśród tych zaś kategorii wymienioną była również kat. II. *punkty 2 i 3.* Pod te punkty kat. II. zaś podpadają przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą towarów luksusowych. Natomiast *do punktu 1.* kat. II-giej zalicza się przedsiębiorstwa, trudniące się *d e t a l i c z n ą* sprzedażą, (w życiu potocznym zwaną niewłaściwie »hurtową« sprzedażą) tj. sprzedażą wszelkiego rodzaju towarów zarówno drobnym *kupcom* jakoteż spożywcom.

A zatem: Jeżeli Urząd skarbowy miał dowody, że dany kupiec trudnił się tzw. sprzedażą detaliczną (w rozumieniu ustawowym) natenczas bądź z góry wyłączał go z pod ry-

czałtu, bądź też później, nawet po upływie roku czy 2-ch lat dodatkowo doręczał zawiadomienie o wyłączeniu z pod ryczałtu, zapowiadając ustalenie we właściwym czasie indywidualnych wymiarów podatku przemysłowego *na zasadach ogólnych.*

Decyzjami tymi najbardziej dotknięci byli drobni kupcy, których *obroty nie przekraczały 50.000 zł.* i którzy przedsiębiorstwa swe prowadzili na podstawie świadectw przemysłowych kat. III. Przypomnieć bowiem należy, że pod ryczałt podpadać mogli tylko kupcy, których obroty nie przekroczyły 50.000 zł.; mimo zaś, że trudnili się tzw. sprzedażą »hurtową« (wedle nomenklatury ustawowej »detaliczną«), mieli prawo do kat. III. na podstawie corocznie wydawanych w listopadzie okólników Min. Skarbu o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Powstała więc sytuacja taka: z jednej strony kupiec uprawniony był — mimo trudnienia się tzw. handlem hurtowym — do kat. III. na podstawie okólnika Min. Skarbu, jednak Urząd skarbowy — wychodząc z założenia, że z mocy *ustawy* dane przedsiębiorstwo podpada pod kat. II. *punkt 1* — wyłączało takie przedsiębiorstwo z pośród podpadających pod ryczałt na lata 1936/37 jak również na rok 1938.

Szereg płatników wniósł przeciwko tym postanowieniom zażalenia, które dotychczas tylko w nieznacznej ilości zostały załatwione.

Do wiadomości płatników, których zażalenia jeszcze *nie* zostały załatwione wzgl. załatwione zostały *odmownie* podajemy, iż w miesięczniku »Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych« z marca 1939, Nr. 3, poz. 2557 ukazało się rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a mianowicie wyrok 16. I. 1939 L. rej. 5832/36, który przesądza sprawę zasadniczo *na ich korzyść.* Wprawdzie wyrok ten tyczy się ryczałtu za r. 1934, jednak — wobec zupełnej identyczności przepisów tyczących się ryczałtu również w dalszych latach — uważać należy wyrok ten za zasadniczy, mający zastosowanie również dla lat 1936/37 i 1938. NTA. zajął bowiem stanowisko, że wyłączone z pod ryczałtu mogłyby być tylko takie przedsiębiorstwa, które »winny być zaopatrzone w świadectwo przemysłowe kat. wyższej od przewidzianych w § 1 rozporządzenia o ryczałcie«. Pomijając już kwestię czy *punkt 1,* kat. II. można w ogóle uważać za *kategorię* wyższą niż punkty 2 i 3, tejże kategorii, należy wziąć pod uwagę fakt, iż obowiązek posiadania kategorii wyższej musiał być »*stwierdzony*«. Wprawdzie przepisy o ryczałcie za lata 1935 i wstecz przewidywały wyraźnie, że stwierdzenie takie nastąpić musiało »w trybie art. 82, 181, 194 O. P. wzgl. w trybie art. 51 i 98, ustawy o ppp.« zaś rozpoorządzenia na 1936/37 oraz na 1938 ograniczają się jedynie do potrzeby samego »stwierdzenia« bez powołania się na odn. przepisy prawne, jednak nie ulega wątpliwości, że stwierdzenie takie musi nastąpić w formie pewnego aktu prawnego a więc w formie *orzeczenia karnego,* co rzeczywiście w tym duchu tłumaczy okólnik Min. Skarbu z 10. lutego 1936 r. L. D. V. 36301/4/36.

A zatem, jeżeli takiemu kupcowi *nie* sporządzono protokołu karnego wzgl. nie doręczono orzeczenia karnego z powodu prowadzenia przedsiębiorstwa za świadectwem przemysłowym niewłaściwym, to tym samym nie »*stwierdzono*«, że kupiec ten powinien był wykupić kat. *wyższą* niż III. — Takiego zaś orzeczenia karnego *nie można było wydać,* gdyż kupiec ten wprawdzie trudnił się tzw. handlem hurtowym, jednak *uprawniony* był do prowadzenia przedsiębiorstwa za świadectwem przemysłowym kat. III. na podstawie okólnika z listopada 1935, 1936 wzgl. 1937 roku.

Kto zatem wniósł zażalenie przeciw postanowieniu o wyłączeniu przedsiębiorstwa z pod ryczałtu na lata 1936/37 wzgl. na 1938 wydanemu na podstawie stwierdzenia, że »w roku 1936 i 1937 dokonywał handlu detalicznego czyli sprzedaży zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom«, ten może liczyć na pomyślne załatwienie tego zażalenia przez instancję odwoławczą, która niezawodnie otrzymała już wiadomość o ukazaniu się cyt. wyroku NTA.

Kto zaś otrzymał już decyzję Komisji Odwoławczej *nieprzychylną,* a więc oddalającą zażalenie, ten powinien w terminie *2-miesięcznym* od chwili otrzymania tej decyzji wnieść do NTA skargę, która rokuje najlepsze wyniki.

Józef Himmelblau.

Czy można wymierzyć podatek od szyldów, umieszczonych w oknach wystawowych.

Art. 17 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wyliczając przedmioty podlegające opodatkowaniu, nie wymienia okien wystawowych. W myśl tego przepisu gminom miejskim wolno pobierać podatek od napisów firmowych i ogłoszeń, bądź umieszczonych na budynkach, słupach, kioskach lub podobnych miejscach, bądź rozlepianych ,roznoszonych, wyświetlanych lub rozpowszechnianych w podobny sposób. Również statut wzorowy podatku od szyldów w oknach wystawowych nie przewiduje, wylicza bowiem w § 1 szafki reklamowe, a pomija okna wystawowe.

Jakie zarzuty zawierać powinno odwołanie płatnika nie prowadzącego ksiąg handlowych

W myśl art. 105 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. 1936 r. poz. 134) odwołanie powinno — między innymi — zawierać „wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej". W tym stanie rzeczy powstaje nader istotne pytanie, co należy rozumieć przez zarzuty „konkretne", gdyż odwołanie, w którym płatnik nie przytoczył zarzutów „konkretnych" nie posiada żadnej istotnej wartości.

W tej materii szereg b. ważnych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego przynosi numer styczniowy 1939 roku miesięcznika „Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych" (t. zw. O. P. A.).

I

Ogólne sformułowanie zarzutów „konkretnych".

Ogólne sformułowanie pojęcia „zarzutów konkretnych" ujęte zostało w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12. II. 1937 r. L. Rej. 8058/34 który głosi:

„1. Za konkretne w kwestii wysokości obrotu uważa się zarzuty poparte dowodami, które, gdyby się okazały słuszne, mogą dać podstawę do ustalenia obrotu w ściśle oznaczonej sumie lub też do obniżenia ustalonej przez pierwszą instancję sumy obrotu o ściśle oznaczoną kwotę.

2. Zarzuty odwołania mogą być uznane za niekonkretne, jeśli płatnik nie powołał dowodu na zupełność danych, nagromadzonych w odwołaniu".

Bliższe sformułowanie zawartych w powyższym wyroku N. T. A. też znajdujemy w glosie p. Mariana Waligórskiego, który w tej mierze pisze:

„Zarzutami przeciwko dokonanemu przez władze wymiarowi będą za tym te twierdzenia, które, nawiązując do dokonanych przez władze obliczeń, będą zmierzać do wykazania potrzeb ich odpowiedniej zmiany. Zarzutami konkretnymi będą te zarzuty, które w sposób szczegółowy będą podawać, na czym polega błędność tych obliczeń, nie będą nimi natomiast te zarzuty, które choć będą zwalczać obliczenia, to jednak nie będą podawać, na czym właściwie ma polegać ich błędność, lub będą to czynić w sposób zbyt ogólnikowy".

W cyt. wyżej wyroku N. T. A. z dnia 12. II. 1937 roku powiedziane było, że zarzuty mogą być uznane za niekonkretne, jeśli płatnik nie powołał dowodu na zupełność danych, nagromadzonych w odwołaniu. W związku z tym znajduje się wyrok N. T. A. z dnia 6 kwietnia 1938 r. L. Rej. 3625/36, który głosi:

„Władza odwoławcza ma obowiązek rozprawiania się z zarzutami i wnioskami dowodowymi, mogącymi prowadzić, jeśli nie do zupełnie ścisłego ustalenia, to przynajmniej do możliwie zbliżonego do rzeczywistości oszacowania przychodu".

Z wyroku tego wynika, że płatnik nie jest zobowiązany do matematycznie ścisłego udowodnienia swych obrotów, wystarczy jeśli to zrobi w sposób „możliwie zbliżony do rzeczywistości". Już bowiem w tym wypadku władza wymiarowa w myśl art. 60 i 61 ustawy o podatku dochodowym ma obowiązek przeprowadzenia postępowania na przytoczone przez płatnika dowody.

Naturalnie, że płatnik musi na poparcie konkretnych twierdzeń zawsze przytoczyć dowody, co ustalone zostało w wyroku N. T. A. z dnia 30 kwietnia 1938 r. L. Rej. 5130/36, który brzmi:

„Tylko odpowiednimi dowodami poparte zarzuty w kwestii wysokości obrotu stanowią zarzuty konkretne w rozumieniu art. 116 O. P., z którymi władza obowiązana jest rozprawić się z odwoławczym orzeczeniem".

Analogiczne stanowisko zajął N. T. A. w wyroku z dn. 10. XI. 1937 r. L. Rej. 2637/35 oraz w wyroku z 19. I. 1938 r. L. Rej. 4827/36.

II.

Zarzuty, oparte na danych, dotyczących samego zakupu towarów — nie są konkretnymi.

Sprawa ta została ujęta wyraźnie w wyroku N. T. A. z dnia 15 stycznia 1937 r. L. Rej. 87/34, który głosi:

„Nie jest zarzutem konkretnym w kwestii wysokości obrotu przedsiębiorstwa handlu towarowego zarzut oparty na danych, dotyczących samego zakupu towarów".

Udowodniona przez płatnika sama suma zakupu z pominięciem sumy sprzedażnej towaru nie jest zarzutem „konkretnym" i nie wystarcza, gdyż za obrót przedsiębiorstwa handlu towarowego w myśl art. 5 p. 1. ustawy o podatku przemysłowym

uważa się przychód brutto za towary, sprzedane za gotówkę lub na kredyt, oraz za towary wymienione.

III.

Powoływanie się jedynie na sezonowość prowadzonego handlu i szczupłość kapitału obrotowego — nie jest zarzutem „konkretnym".

W tej mierze Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 15. II. 1938 r. L. Rej. 104/35 orzekł:

„Jeżeli płatnik w odwołaniu, zwalczając ustaloną wysokość obrotu, powołuje się jedynie na sezonowość powołanego handlu i szczupłość kapitału obrotowego, zarzuty odwołania nie są „konkretne".

Zarzuty te N. T. A. uznał za niekonkretne, a więc za niewystarczające, z tego powodu, że w myśl art.88 ustawy o podatku przemysłowym za zarzuty konkretne uważa się w zakresie wysokości obrotu tylko takie, które poparte odpowiednimi dowodami zawierają dane, umożliwiające władzy obliczenie ścisłej (a w każdym razie zbliżonej do rzeczywistości) cyfry obrotu.

IV.

Zaświadczenie zarządu gminnego o wartości jednostki towaru, wysunięte jako zarzut w odwołaniu jest zarzutem „konkretnym".

Stanowisko powyższe zajął Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 10 czerwca 1938 r. L. Rej. 1638/35. Jeżeli płatnik, nie prowadzący ksiąg, składa zaświadczenie zarządu gminy, że wartość jednostki towaru wynosiła taką a taką sumę, to jeżeli władza wymiarowa nie chce takiego zaświadczenia uznać, to musi udowodnić, że wartość towaru jest inna. W żadnym razie władzy wymiarowej takiego zarzutu pominąć nie wolno.

Prawidłowość ksiąg handlowych prowadzonych w części okresu podatkowego.

Według judykatury NTA. brak prawidłowych ksiąg handlowych, obejmujących cały okres podatkowy, pozbawia płatnika prawa korzystania z ulgowych stawek podatku przemysłowego od obrotu, przewidzianych dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe. W myśl wyroku NTA. z dnia 18 stycznia 1937 r., l. rej.5919/34 »Ustawa o podatku przemysłowym nie zna podziału okresu podatkowego na części, jeśli chodzi o stosowanie stawki podatkowej do obrotu wykazanego prawidłowymi księgami handlowymi; brak prawidłowych ksiąg handlowych w początkowym okresie działalności przedsiębiorstwa przesądza na niekorzyść podatnika prawo do ulgowej stawki podatkowej«.

Z tego wyroku zatem wynika, że o ile tylko przedsiębiorstwo od początku swego istnienia, choćby zostało założone wśród roku, prowadziło prawidłowe księgi handlowe, służy mu prawo do stawki ulgowej. W odniesieniu do wymiaru podatku dochodowego zajął NTA. analogiczne stanowisko w wyroku z dnia 30 października 1936 l. rej. 7860/34 (ogł. okólnikiem Min. Skarbu z dnia 3. III. 1937 L, D. V. 20770/2/37 w sprawie ustalenia dochodu na podstawie ksiąg handlowych, prowadzonych w okresię krótszym niżeli jeden rok. Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 7, z 1937 roku, poz, 222),

W tym wyroku NTA. wypowiedział pogląd, że władza wymiarowa może pominąć przy ustaleniu dochodu podatkowego, dowód z ksiąg handlowych, zaprowadzonych dopiero od drugiego półrocza roku operacyjnego, a żądanie płatnika, by w tych warunkach dochód za pierwsze półrocze był ustalony na podstawie norm średniej zyskowności, a za drugie — na podstawie ksiąg — nie ma oparcia w ustawie o podatku dochodowym, która nie przewiduje dzielenia okresu gospodarczego na dalsze podokresy. Jednakże we wcześniejszym wyroku z dnia 6 listopada 1935 l. rej. 11032/32 OPA 2140/1938 zajął NTA. w odniesieniu do podatku dochodowego odmienne stanowisko; »Oparcie pominięcia ksiąg na fakcie, że obejmują one tylko część okresu gospodarczego, miarodajnego dla wymiaru podatku nie jest uzasadnione... Przepis art. 13 ustawy o podatku dochodowym, w myśl którego »opodatkowaniu podlegają dochody osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym lub w ostatnim roku operacyjnym, względnie gospodarczym, poprzedzającym rok podatkowy« nie stoi na przeszkodzie ustaleniu dochodu osoby fizycznej drogą zliczenia sum dochodu uzyskanych w okresie rocznym w poszczególnych odcinkach tego okresu. Ten więc motyw pominięcia ksiąg handlowych należy uznać za nietrafny«.

Z powyższego wyroku wynika zatem, że o ile chodzi o podatek dochodowy, księgi stanowią podstawę ustalenia dochodu osiągniętego w czasie, w którym były one prowadzone. Jednakowoż zachodzi w tym względzie rozbieżność między poszczególnymi wyrokami NTA.

Znaczenie norm szacunkowych.

I. Normy szacunkowe dochodowości mogą być stosowane jedynie wtedy, gdy brak jest danych niezbędnych do obliczenia dochodu rzeczywistego.

II. Płatnik nie może domagać się, by mu osobno potrącono czy też obliczono pewne kategorie wydatków uwzględnionych w normie szacunkowej.

Przytoczone tezy z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego zapadłe w sprawie 774/36 z dn. 4 stycznia 1939 r. wyraźnie ustalają, że popularne normy dochodowości należy traktować posiłkowo w braku innych lepszych materiałów, umożliwiających obliczenie podatku.

Druga, a bardzo ważna zasada, wypływająca z powyższego wyroku polega na tym, że w normach przeciętnej zyskowności mieszczą się wszelkie potrącalne wydatki, a w tej liczbie także umieszczono podatki oraz koszty handlowe.

Nie może zatem płatnik, nie prowadzący księgowości, któremu oblicza się podatek dochodowy przy pomocy norm, żądać, aby od dodatkowego ustalonego dlań dochodu potrącono np. cenę świadectwa przemysłowego, bo ten wydatek jest już zawarty w normach. Tylko jedno komorne podlega przy normach potrąceniu.

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

Onegdaj odbyło się Plenarne Zebranie **Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach**, poprzedzone posiedzeniami Sekcji Przemysłowej i Sekcji Handlowej. Tematem obrad było omówienie działalności śląskiego samorządu przemysłowo - handlowego w 1938 r. oraz załatwienie szeregu spraw bieżących.

Sytuację gospodarczą w dzielnicy śląskiej w okresie sprawozdawczym omówił Prezes Izby p. Cybulski, który w odniesieniu do handlu zaznaczył co następuje:

„O ile chodzi o sytuację w handlu, to ogólnie biorąc rok 1938 był zasadniczo korzystny. Obroty zwiększyły się, a w niektórych branżach zwiększyły się także i dochody. Wzrost dochodów nie szedł jednak w parze ze zwrostem obrotów. Obciążenia podatkowe oraz inne świadczenia pochłaniały znaczną część zysku brutto. Wzrost konsumcji był wywołany dalszym ożywieniem w przemyśle i górnictwie, które przyczyniło się do zwiększenia siły nabywczej ludności.

W branży spożywczej obroty naogół wzrosły, przy czym dotyczy to przedsiębiorstw prowadzących towary w lepszych gatunkach . Natomiast drobne przedsiębiorstwa artykułów spożywczych nie wykazują zmian, a dochodowość ich jest w dalszym ciągu mała. Daje się odczuwać w tych ostatnich przedsiębiorstwach brak dostatecznej ilości kapitałów obrotowych oraz wpływ konkurencji spółdzielni spożywczych.

W branży włókienniczej również zanotowano wzrost popytu na towary gatunkowo lepsze. Ceny towarów bawełnianych w związku ze zniżką cen przędzy nieco spadły. Jeżeli chodzi o wzrost obrotów w branży włókienniczej, to jest on niejednolity, wynosząc średnio 10—15 proc.

Zanotować należy poprawę sytuacji w branży drogeryjnej, chemicznej i perfumerii, natomiast w handlu artykułami budowlanymi oraz drzewem wskutek słabej działalności przemysłu budowlanego obroty nie wykazują większych zmian.“

Na Zebraniu omawiano również sprawę Targów Katowickich i podjęto w tej sprawie uchwałę, wskazującą na celowość utrzymania tej imprezy jako uzasadnionej gospodarczo, z tym jednak warunkiem, że poziom Targów Katowickich organizowanych obecnie przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej Sp. z o. o., odpowiadać będzie charakterowi i powadze przemysłu oraz handlu śląskiego.

Ogólne Zebranie na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W sali Gminy Żyd. w Katowicach odbyło się pod przewodnictwem **adw. Dr. Mayera ogólno-żydowskie Zebranie** w sprawie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej, w którym wzięli udział przedstawiciele poszczególnych organizacji gospodarczych i społecznych.

Po powzięciu jednomyślnej rezolucji, stwierdzającej gotowość ludności żydowskiej poniesienia wszelkich ofiar życia i mienia dla obrony bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej oraz wzywającej do jaknajwiększej ofiarności na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N., wybrano Komisję, która natychmiast zajmie się technicznym przeprowadzeniem całej akcji, a szczególnie ewidencją świadczeń ludności żydowskiej Katowic.

Ponadto uchwalono zwołać na sobotę dnia 22 bm. do sali Gminy Żydowskiej wielkie manifestacyjne zebranie całego żydostwa katowickiego. Na zebraniu tym przemawiać będzie **poseł Dr. I. Schwarzbart.**

Z g ł a s z a ć !

Stowarzyszenie Kupców G/Śl. w Katowicach zwraca się do wszystkich członków z ponowną prośbą, aby zechcieli bezzwłocznie **zgłaszać** do biura Stowarzyszenia pisemnie lub telefonicznie wysokość sum subskrybowanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, jak również kwot ofiarowanych na F.O.N.

Walne Zebranie Zrzeszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych woj. śląskiego.

W ub. tygodniu odbyło się w Katowicach Walne Zebranie powyższego Zrzeszenia. Po zagajeniu

przez w. prez. Kowalskiego, przewodnictwo objął radca Klein, który wezwał zebranych do jaknajwiększej ofiarności na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N.

Z kolei obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zrzeszenia złożył **dyr. Eisner**, poświęcając dłuższe wspomnienie zmarłemu prezesowi błp. H. Koplowitzowi oraz charakteryzując szczegółowo sytuację na rynkach drzewnych zagranicą i w kraju w roku ubiegłym.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i sprawozdania Komisji Rewizyjnej, udzielono jednogłośnie absolutorium Zarządowi, po czym w wyniku wyborów wybrani zostali: **p. H. Klein** jako prezes, oraz pp. **Bulowa, Grünkraut, inż. Jasieński, Kowalski, Krumholz i Stadnikiewicz** jako członkowie Zarządu.

Hutnictwo żelazne na rzecz Obrony Przeciwlotniczej.

Koncerny i organizacje hutnicze, posiadające swe siedziby na terenie Górnego Śląska, subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości ogólnej zł. 6.233.120.—, z czego na samych pracowników przypada kwota zł. 2.753.120.—

Z przytoczonej kwoty ogólnej wpłaciły: Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych 4.100.000 zł., Huta Pokój 1.920.000 zł, Syndykat Polskich Hut Żelaznych 97.000.— zł, Polski Eksport Żelaza 95.000 zł, Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych 19.040.— zł.

KRONIKA TARNOWSKA

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców.

W niedzielę dnia 16 bm. odbyło się w lokalu Zrzeszenia zebranie kupców i przemysłowców, poświęcone sprawie subskrypcji na P. O. P. Do licznie zgromadzonych kupców i przemysłowców przemówił Prezes Zrzeszenia p. Mgr. H. Spielman, który w gorących słowach zaapelował do uczuć patriotycznych znanej z ofiarności społeczności kupieckiej Tarnowa, by w należytym zrozumieniu obywatelskiego obowiązku wobec idei dozbrojenia Armii hojnie przyczynili się do wzmocnienia potencjału obronnego Rzeczypospolitej. Przemówienie Prezesa Mgra Spielmana słuchacze entuzjastycznie oklaskiwali, po czym powzięta została jednomyślnie przez zgromadzonych rezolucja jak najwydatniejszego subskrybowania przez żydowskich kupców i przemysłowców na rzecz P. O. P.

— — — — — — — — — —

W piątek dnia 14. bm. interweniował Prezes Mgr. H. Spielman u. p. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Tarnowie M. Ażgireja w sprawie powziąć się mającej przez Izbę Skarbową w Krakowie decyzji na memoriał Zrzeszenia z dnia 15. marca br. odnośnie zwolnienia kilkunastu straganiarzy od obowiązku nabycia świadectw przemysłowych na rok 1939, którym Urząd Skarbowy w Tarnowie próśb w powyższym zakresie nie uwzględnił. P. Naczelnik M. Ażgirej wyjaśnił, iż powołany memoriał Zrzeszenia został przez Izbę Skarbową w Krakowie zasadniczo uwzględniony albowiem objęte tymże memoriałem prośby petentów zostały prawie wszystkie przychylnie załatwione, jako uzasadnione i poparte nadto opinią Zrzeszenia.

— — — — — — — — — —

W niedzielę 16. bm. odbyło się w sali branżowej Zrzeszenia zebranie członków sekcji weglowej przy licznym udziale zainteresowanych. Na zebraniu powyższym przewodniczący sekcji p. D. Kleinhändler obszernie zreferował bieżące zadania i prace sekcji oraz zapoznał obecnych z aktualnymi problemami podatkowymi. W dalszym ciągu przedstawił p. H. Fluhr stanowisko hurtowników powyższej branży. Po tych referatach wywiązała się rzeczowa dyskusja nad poszczególnymi zagadnieniami branżowymi, którą zakończono powzięciem odnośnych uchwał.

Kronika krakowska

KRAKÓW PRZEKROCZYŁ 3.100.000 ZŁ.

Bank Holzera na pierwszym, K. K. O. na drugim miejscu.

W dn. 18 bm. suma subskrypcyj w samym wyłącznie mieście Krakowie przekroczyła już kwotę 3.100.000 zł.

Do dn. 17 bm. włącznie na czele wszystkich banków i placówek przyjmujących subskrypcję kroczyła Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

W dn. 18 bm. wysunął się na pierwsze miejsce **Bank Holzera, który dotychczas posiada subskrypcyj na sumę 510.940.— zł.**, II miejsce zajmuje K. K. O. M. Krakowa kwotą 483.400.— zł.

Ofiarność młodzieży i grona nauczycielskiego na rzecz P. O. P.

Onegdaj subskrybowało Grono Nauczycieli i uczniowie Zakładów naukowych Krak. Stowarzyszenia Kupców kwotę *2.000 zł.* na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wpłacając do kasy Spółdzielczego Banku Kupiectwa Krakowskiego, Grodzka 40 przypadającą ratę.

NOTATKI GOSPODARCZE.

Wojna gospodarcza świata po aneksji Czechosłowacji.

Bojkoty i represje. O bojkocie towarów jakiegoś państwa (przeważnie »totalnego«) słyszy się już od dawna, jako o raczej platonicznej dezaprobacie jego polityki. Dopiero jednak stosunkowo niedawno akcje bojkotowe do tego stopnia rozszerzyły się i skonsolidowały, że znajdują już i liczbowy wyraz w statystykach.

Jakie towary najwięcej podlegają akcjom bojkotowym? Zdaje się, że nie popełnimy nieścisłości, jeżeli powiemy, że eksport państw, zwanych »totalnymi«, prawie wyłącznie stanowi przedmiot akcji bojkotowych o charakterze stałym. Najwięcej bojkotowane są towary japońskie i niemieckie.

Powodem bojkotu towarów japońskich stała się przed kilku już laty zadziwiająca ekspansja handlowa kraju Wschodzącego Słońca, opierająca się głównie na niesamowicie niskich cenach. Do tego gospodarczego powodu doszedł powód polityczny — w Chinach już dawno, w krajach »białych« zaś później — w okresie ostatniej wojny japońsko-chińskiej i precyzowania się »totalnego« trójporozumienia. Dziś towary japońskie, które nb. utraciły bardzo wiele ze swej dawnej konkurencyjności ze względu na wzrost kosztów produkcji — dodatkowo walczą z nastawieniem bojkotowym odbiorców w krajach Północnej Ameryki i w dominiach brytyjskich i na wielu innych rynkach, na których zresztą przeważać mogą względy gospodarcze, nie zaś polityczne.

Eksport z-Rzeszy jest bojkotowany przede wszystkim ze względów politycznych. W Ameryce Północnej bojkot ten jest całkiem realnym elementem, podobnie zresztą jak i w niektórych innych krajach. Wydaje się, że po ostatnich wydarzeniach w Europie, akcje bojkotowe w stosunku do towarów niemieckich, zyskają na sile i skuteczności. Sygnalizowane świeżo przez prasę zdjęcie przez Niemcy z linii północno - amerykańskiej największych ich transatlantyków (S/S »Bremen« i S/S »Europa«) — jeżeli istotnie nastąpi — będzie jeszcze jednym dowodem skuteczności bojkotu.

Na niektórych rynkach bojkotowane są wreszcie również wyroby włoskie.

Jak stwierdziliśmy na wstępie, akcje bojkotowe zaczynają ważyć na rynku raczej dopiero od niedawna. Nie ma w tym nic dziwnego. Bojkot ze względów politycznych (odwrotnie niż bojkot z przyczyn gospodarczych) jest częstokroć akcją kosztowną również dla rynku bojkotującego, jako że towar, przeciwko któremu się agituje, może być tańszy od konkurencji, a po za tym istnieją możliwości reforsji. Raczej przeto podziwiać należy businessmenów, którzy godzą się na ponoszenie ew. strat — ze względdów ideowych.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ta podjazdowa walka przeciw ekspansji gospodarczej państw »totalnych« przybiera na sile i skuteczności, tymbardziej, że zbiegać się zaczyna tu i ówdzie z oficjalną akcją czynników publicznych. Rozszerza się też poniekąd i jej zakres — np. w miarę rozszerzenia się obszaru gospodarczego Rzeszy i nadawania marki »made in Germany« towarom austriackim, sudeckim, czeskim.

Pogłębianie się i rozszerzanie nieoficjalnych wojen gospodarczych (częściowo zresztą i bardziej oficjalnych: amerykańskie represje celne wobec Rzeszy) stwarza dodatkowe możliwości dla ekspansji gospodarczej krajów trzecich, bojkotem nie dotkniętych. W U. S. A. i Kanadzie, w Australii i Południowej Afryce, a z pewnością i na innych rynkach poprawiają się perspektywy eksportu dla krajów, które dotychczas z trudem wytrzymywały konkurencję towarów »totalnych«.

Jaki charakter mają „karne cła" antyniemieckie?

„Karne cła" w wysokości 25 proc., niedawno nałożone w Stanach Zjedn. na towary niemieckie, nie były przedmiotem jakiejś specjalnej, wydanej nowej ustawy.

Tygodnik „Die Bank" wyjaśnia, że takie »karne cła«, znane pod nazwą »countervailing duties«, tj. ceł wyrównawczych, przewidziane zostały ustawą z 1930 roku. Według tej ustawy, takie cła dodatkowe mogą dotyczyć tylko towarów, które podlegają cleniu i mogą być nałożone w każdym przypadku, gdy urzędnik celny stwierdza, że towar jest premjowany, że zachodzi dumping. Dlatego wiele zależy od rzeczoznawców i ostatecznie od orzeczenia sądu.

W sprawie importu niemieckiego przeprowadzono procedurę tego rodzaju, że administracja ceł uzyskała od ministerstwa sprawiedliwości opinię o dokonywanym premjowaniu tych towarów i na zasadzie tej opinji nałożyła wspomniane »countervailing duties« na mocy istniejącej ustawy. To nagłe zastosowanie rygorów ustawy, którym przez wiele lat import niemiecki nie podlegał, świadczy o charakterze politycznym zarządzenia — powiada »Die Bank«.

Pismo to przyznaje, że wspomniane zarządzenia niewątpliwie zahamują niemiecki eksport do Stanów Zjedn. Spadł on i bez tego dotkliwie w 1938 r. w porównaniu z 1937 r., mianowicie z 208,8 miln. do 149,3 miln. mk. Należy się spodziewać, że ten spadek eksportu pociągnie za sobą również skurczenie się importu ze Stanów Zjedn. W 1938 r. import niemiecki wzrósł w porównaniu z 1937 r. z 281,9 miln. do 404,6 mil. mk. wskutek wielkiego zapotrzebowania Niemiec na surowce amerykańskie, jak bawełnę i różne rudy. Surowce te, wskutek zniżki cen. kalkulowały się korzystnie.

Zastosowanie przez Stany Zjedn. »sankcyj« celnych, które obejmują naturalnie także terytorium »protektoratów«, tj. kraje anektowane, bez wątpienia sprawi, że import niemiecki ze Stanów Zjedn. nie utrzyma się w 1939 r. na tak wysokim poziomie, jak w roku ubiegłym.

Nadmierny import z Niemiec.

Przemysł elektrotechniczny uskarża się na dotkliwą konkurencję niemiecką zarówno w imporcie jak i eksporcie.

Tak np. import aparatów i urządzeń elektrotechnicznych w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrósł o 20 proc. — Wśród importu największą pozycję stanowią artykuły, sprowadzane z Niemiec, przy czym należy zaznaczyć, że sprowadza się także takie artykuły, które są również wyrabiane w kraju. Wspomniany import stanowi poważną konkurencję dla polskiej wytwórczości elektrotechnicznej.

Zwiększył się również eksport, przy czym eksporterzy uskarżają się na silną konkurencję wyrobów niemieckich przemysłu elektrotechnicznego na rynkach zagranicznych. Obecnie z powodu stałego wzrostu konsumcji w tej dziedzinie zachodzi obawa, że jeżeli nie będziemy się przeciwstawiali gwałtownemu wzrostowi importu, to możemy dojść do sytuacji paradoksalnej z przed 1929 r. to zn., że import będzie większy od produkcji krajowej. Stwarza to nadmierną zależność przemysłu elektrotechnicznego od przemysłu niemieckiego, gdyż 68 proc. importu miesięcznego — stanowią wyroby sprowadzane z Niemiec.

Nie lekceważmy tego rynku

W ogólnym przywozie do Palestyny, wynoszącym w r. 1937 — 15,904.608 funtów palestyńskich, udział Polski, wyrażający się skromną kwotą 475.263 funtów, stanowi zaledwie 2,8 proc. Tymczasem rynek palestyński, jako rynek par excellence wolnodewizowy, zasługuje na szczególną uwagę eksportera polskiego, tym bardziej, że w związku z

ograniczeniami importu do Palestyny państw totalnych, powstają zupełnie realne i poważne możliwości rozbudowy eksportu takich artykułów, jak szkło, fajanse, tkaniny, zwłaszcza wełniane, niektóre maszyny przemysłowe etc. Dotychczasowy udział Polski w imporcie palestyńskim, jeśli chodzi o poważniejsze pozycje, obejmował jedynie dykty (72,3 proc. całego przywozu); mąkę żytnią (51.2 proc.) i komplety skrzynkowe (31.5 proc. importu tego artykułu do Palestyny). W eksporcie drewna Polska napotykała na silną konkurencję rumuńską, dającą się również odczuć i przy eksporcie żyta. Natomiast możliwości eksportowe tkanin wełnianych i artykułów lnianych, są zupełnie niewykorzystane, jak o tym świadczą dane statystyczne.

Udział Polski w przywozie tkanin wełnianych do Palestyny wynosił w r. 1937 zaledwie 2,1% wobec 12% -owego udziału b. Czecho-Słowacji. W przywozie zaś artykułów lnianych udział Polski wynosił 10%, wobec 55% -owego udziału b. Czecho-Słowacji w imporcie tego artykułu do Palestyny.

Złote myśli o konkurencji

Konkurencja.

Gdzie jej nie ma, należało by ją stworzyć.

Konkurencja to jest budzik, to jest natrętna mucha dbająca, żeby kupiec lub przemysłowiec — nie spał...

Czy może być coś piękniejszego jak ta nieustająca baczna uwaga, podniecenie, starania się zrobienia lepiej i jeszcze lepiej?

Czy to nie wyrabia woli, siły, energii i zadowolenia?

Czy to nie zmusza do nauki, do kształcenia się i t. d.

Walka konkurencyjna to prawdziwy sport, to prawdziwa przyjemność, tempo, tempo!

....

Gdyby nie było konkurencji, trudności, zabiegów wymagających sprytu i inteligencji, to kupiec i przemysłowiec przestałby się troszczyć o swoją przyszłość, o klientów, o postęp i zamiast stwarzać wspaniałe składy, magazyny, pierwszorzędne przedsiębiorstwa, a przemysł wzorową i coraz doskonalszą organizację, cofnęliby się wszyscy do prymitywu. Pracowaliby w brudzie i w norach, a ze wspaniałego zawodu kupieckiego zrobiliby i wskrzesili zawód handlarzy najgorszej kategorii, niegodny i na szacunek nie zasługujący, zawód, jakim był kiedyś przed laty i jakim jest jeszcze dziś w niektórych ośrodkach.

...Ogólnie biorąc należy konkurencję wywołać tam, gdzie jej nie ma.

(Z książki Tadeusza Marwega »Najzdolniejszy syn do handlu i przemysłu«. Poznań 1938).

O szybki i częsty obrót

Pragniemy tu poruszyć niezmiernie ważne zagadnienie w życiu handlowym, nad którym jeszcze niewielu kupców bliżej się zastanawiało.

O wysokości zysków w handlu nie decyduje rozpiętość ostatecznej ogólnej ceny sprzedażnej wszystkich artykułów, lecz częstotliwość obrotu towarowego w ciągu roku. Zysk kupiecki jest zależny od tego, jak często w roku obraca się nasz pieniądz i jak więc często tym samym kapitałem możemy zarabiać na nowo.

Gdy detalista swymi zapasami towarowymi w ciągu roku obróci — przypuśćmy — cztery razy, to jednym i tym samym kapitałem zarabia czterokrotnie. Gdy jednak, dzięki zręcznym pociągnięciom uda się mu zamiast cztery, obrócić osiem razy swymi zapasami, to bez pomnażania kapitału zarobił podwójnie!

Bo nie wysokość ulokowanej w przedsiębiorstwie sumy posiada znaczenie, ale częstotliwość obracania nią. Kto przy każdym obrocie przeciętnie zarabia 5 proc., ten zyskuje przy czterokrotnym obrocie w roku 20 proc. Przy ośmiokrotnym — 40 proc.

Innymi słowy: Jeżeli więc kupiec obraca w ciągu roku ośmiokrotnie, a 20-procentowy zysk roczny uważa za najzupełniej wystarczający, może więc ceny sprzedażowe wybitnie obniżyć. To bowiem znowu ułatwia i przyspiesza sprzedaż. A gdy wskutek tego — co jest do przewidzenia — znowu pomnoży się częstotliwość obrotu, to ponownie wzrasta procentualny zysk.

W tym właśnie mieści się jedna z głównych przyczyn tak oszałamiającego nieraz powodzenia domów towarowych, względnie składów jednolitych cen. Kalkulują one tak nisko jak tylko możliwe. Przyspieszają wskutek tego szybkość obrotów, zatem zwiększają ich częstotliwość.

Domy towarowe posługują się wielekroć innym systemem kalkulacji od stosowanego przez przeciętnego detalistę. Kupiec-detalista wypośrodkowuje zazwyczaj dodatek przeciętny, który pokrywa wszelkie koszty i obejmuje słuszny zysk. W ten sposób uzyskaną sumę dolicza nieomal równomiernie do ceny zakupu wszystkich towarów, mało biorąc pod uwagę pewnego rodzaju stopniowanie.

Tymczasem właśnie domy towarowe w daleko wybitniejszej mierze niż drobni kupcy- detaliści stosują kalkulację stopniowaną. Do szybko zbywanych towarów doliczają mniej zysku, natomiast więcej do tych, których nie sprzedaje się tak często.

Dwóch więc rzeczy może samodzielny kupiec-detalista nauczyć się od domów towarowych: 1. Stopniowania przewidzianego zysku. 2. Ustalania przeciętnego zysku nie w procentach od ceny zakupu towaru, lecz od ceny towaru, podzielonej cyfrą obrotową. Jeżeli więc w ciągu roku kupiec pragnie zarobić 20 proc. od sumy włożonej w zapasy towarowe, wystarczy, gdy zysk na każdym artykule wynosi tylko 5 proc, o ile odnośnym towarem obraca się cztery razy do roku. Bo 4 razy 5 jest 20.

Czysto cyfrowo można przyspieszenie obrotu towarowego uzyskać przez ograniczenie zapasów towarowych. Jeżeli np. skład kapeluszy w ciągu roku sprzedał 1000 sztuk, a jego zapasy też akurat tyle wynosiły, to obrócił swymi zapasami — (a tym samym i kapitałem) — tylko jeden raz. O ile jednak zapas składał się tylko z 100 kapeluszy, to zapasem tym obrócił 10 razy, przy 1000 szt. rocznego obrotu.

Zastrzeżenie przy powyższym przykładzie brzmiące: »czysto cyfrowo«, posiada nad wyraz wielkie znaczenie. Bo matematycznie dobre to porównanie wykaże się w praktyce zupełnie błędne.

Po pierwsze jest bowiem bardzo wątpliwe, czy skład kapeluszy z zapasem 100 sztuk zdoła wszystkie zadowolić wymagania i życzenia, które wobec dobrze kierowanego fachowego składu specjalnego stawiać można.

Po drugie zaś, popyt ze strony publiczności nigdy nie rozłoży się równomiernie na wszystkie wielkości i modele. W rzeczywistości może się zdarzyć, że kapeluszy jednego modelu sprzeda odnośny skład może 50 sztuk, innego zaś tylko 5 sztuk, a może nawet żadnej.

Nie chcąc więc zagadnienia tu poruszonego nadmiernie rozciągać — bo handel po prostu nie jest matematyką! — pragniemy jednak wskazać na możliwość zwiększenia częstotliwości obrotów na drodze pomniejszania zapasów towarowych. W jakim stopniu jest to jednak możliwe w każdym poszczególnym wypadku musi każdy kupiec wypośrodkować sam.

W każdym razie winien zawsze baczyć na to, aby jego zapasy towarowe były możliwie najmniejsze. Bo zyski zwiększają tylko jak najczęstsze obroty. *W. W.*

Wystawa sprzedaje

Aby okno wystawowe każdego sklepu dobrze spełniło swą rolę, musi mieć odpowiednie warunki, dzięki którym wykazuje wszystkie swe walory i sprzedaje.

Źle rozumiana oszczędność w urządzeniu wystawy przynosi zamiast zysków straty.

W oknie wystawić należy tylko te artykuły, które możemy sprzedawać na każde żądanie klienta.

Nie wystawiać nigdy w oknie takich artykułów, które nie idą lub których sklep chce się wyzbyć.

Eksponaty lub grupy, na które chcemy zwrócić specjalną uwagę przechodniów, trzeba ustawić w środku, tj. w ognisku wystawy.

Towary ciężkie, lub czyniące wrażenie ciężkich i towary ciemne należy umieszczać na dole, towary lekkie i jasne u góry, zachowując ściśle gamę gradacji.

Stosować karty dekoracyjno-informacyjne, które poza ożywieniem wystawy sugerują użyteczność towaru i zachęcają do kupna.

(Z książki Włodz. Referowskiego: „Okno wystawowe", Książnica Atlas, 1938).

Zła obsługa odstrasza klienta.

Pewien właściciel angielski domu towarowego sporządzając bilans roczny.... kazał sporządzić listę 200 klientów, którzy odpadli w ciągu roku. Jednemu ze zdolnych urzędników polecił odwiedzić tych klientów i dowiedzieć się, dlaczego przestali u niego kupować. Na podstawie zebranych przez tego urzędnika materiału informacyjnego zestawił bardzo ciekawą statystykę. Wynikło z niej, że przestało kupować w jego sklepie skutkiem:

Obojętności obsługi	46	klientów
oferowania lichego towaru	24	„
złej obsługi	18	„
pomyłek obsługi	19	„
spóźnionej dostawy	17	„
natrętnej obsługi	16	„
niegrzecznej obsługi	16	„
powolnej obsługi	13	„
wysokich cen	11	„
złego położenia sklepu	9	„
niezadowalenia z towaru	6	„
z powodu nie zmienienia towaru	4	„

Prawie wszyscy klienci odpadli skutkiem nieodpowiedniej ich zdaniem obsługi.

(Z książki Emila Piotra Erlicha: „Jak sprzedawać", Państwowe Wydawn. Książek Szk., Lwów, 1938).

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Po krótkich a dolegliwych boleściach zmarł nagle błp. Leon Gostkorzewicz, kupiec branży konfekcyjnej, wieloletni Członek Krak. Stowarzyszenia Kupców

Ciężko losem dotkniętej Wdowie oraz Rodzinie błp. Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia przesyła

Wydział
Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Przetargi

1) **Zarząd Miejski** w stoł. Król. M. Krakowie, Wydział Budowlany Nr. Bud. Drog. Kons. 308/39/G ogłasza przetarg na roboty brukarskie konserwacyjne i mniejsze roboty inwestycyjne na terenie m. Krakowa. Termin składania ofert do dnia 27 kwietnia do godz. 12.

2) **Izba Skarbowa** w Krakowie rozpisuje przetarg na sprzedaż makulatury. Termin składania ofert upływa z dniem 25 kwietnia br., które składać należy przy ul. Wiślnej 7.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 40.
Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 10[illegible]
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 20[illegible]
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Redaktor: Dr. Arnold Thaler.

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, ul. Grodzka 62. — Telefon 104-12.